[illegible] POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE [illegible]
Rok IX. Kraków, poniedziałek 17 maja 1926 Nr. 110

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i [illegible] Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. - [illegible] P. K. O. w Krakowie 400.636.
[illegible] [illegible]zej „NOWY DZIENNIK“
Wszelkie komunik[illegible] [illegible]łać wprost do Administracji.
Komunikaty [illegible] nie będą uwzględniane.
Rękopisów redakcj[illegible] [illegible]nseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczel[illegible] [illegible] od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%. zagraniczne 100% droższe

Głos ma Zgromadzenie Narodowe!

Kraków, 16 maja.

Rzucona we wczorajszym numerze „Nowego Dziennika“ myśl, że należy w tej ciężkiej chwili dziejowej dopuścić do głosu najwyższy aeropag państwa — zgromadzenie narodowe, okazała się słuszną, skoro żelazna logika faktów i rozbudzone i zaostrzone sumienie w obliczu krwi przelanej do tego źródła władzy się zwracają. Zdarzenia potoczyły się właśnie po tej linji, że musi się apelować do Zgromadzenia Narodowego. Zostały — niestety za cenę straszliwych ofiar kwitnącego i niewinnego życia ludzkiego — usunięte zawady do wstąpienia na drogę prawa i pokoju. Należy pocieszać się w rozdzierającym serce żalu na widok poległych i rannych myślą, że stosunkowo szybko nastąpiło opamiętanie, że rozpalone namiętności nie przeszły w stan dzikiego rozwścieczenia, któreby całe państwo zapaliło i ostatecznie spustoszyło.

Teraz jest droga znowu otwarta do tego, co stanowi jedyną żelazną podstawę państwowego życia — do Konstytucji i spokoju.

Czy się wstąpi pewnym, nie chwiejącym się krokiem na tę drogę i pójdzie się na niej do samego końca? Droga ta prowadzi do pacyfikacji, do przywrócenia prawa ustalonego i zaprzysiężonego. Prowadzi ona tylko przez Zgromadzenie Narodowe, które obierze nowego prezydenta Rzeczypospolitej. — Takiego Prezydenta, który przedstawia wielki moralny i — materjalny kapitał w społeczeństwie. W każdem społeczeństwie na świecie tezauruje się niejako takie kapitały. Przy ogólnem ubóstwie w ludziach, działających silnie na zbiorową psychę społeczeństwa, jest to największą troską kierujących czynników, jak osiągnąć największe zyski dla dobra powszechnego właśnie z takich osobistości, które mają ten niezwykły dar, ludzi za sobą porywać. U nas odwrotnie: każdy jakby wytężał wszystkie swoje siły i całą swoją energję, ażeby zbaczać i wypaczać takie jednostki i zapędzać je w takie nastroje, w takie stany psychiczne, w których przestają być błogosławieństwem dla ogółu. Doprowadza się ludzi do stanu zniechęcenia i rozgoryczenia. U nas sztuka polityczna przeważnie do tego zmierza, ażeby ludzi i całe grupy społeczne usuwać i unieruchomić. Inde ira[illegible] - stąd bierze się niejedno nieszczęście, które na nas spada. U nas istnieje tylko jeden termin, którym się najchętniej operuje: wróg. W innych społeczeństwach robi się z faktycznych wrogów przyjaciół, u nas przetapia się w sposób wprost trucicielski przyjaciół na wrogów.

Czy po tem strasznem przeżyciu zgubny ten kierunek myślowy się zmieni nareszcie?

Słyszy się, że i teraz w obliczu krwi przelanej jeszcze mściwość partyjna bierze górę nad rozsądkiem i nad troską o dobro ogółu.

A jednak niema innej drogi, jak zwołanie Zgromadzenia Narodowego i wybór nowego prezydenta na podstawie uzgodnionej opinji większości. Tę się przy dobrej woli po tej twardej próbie chyba da uzyskać, jeśli wolno jeszcze przypuścić, że sumienie nie jest całkowicie stępione.

Nie na zemstę teraz czas, tylko na pacyfikację. Kraj trzydziestomiljonowy nie może być rządzony zaciekłością i mściwością, tylko zdrowym rozumem, który mierzy i waży siły pozytywne, i ani odrobiny nie uroni.

Głos teraz musi mieć Zgromadzenie Narodowe, głos roztropności i szczerej troski o dobro i byt państwa!

Pr. II 87/26
2

W Imieniu Rzeczypospolitej Polski!

Sąd okręgowy karny, jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli §§. 486, 487, 488, 492, i 493 p. k.

I. Treść zamieszczonych w nadzwyczajnem wydaniu perjodycznego czasopisma „Nowy Dziennik“ z daty Kraków, dnia 13 maja 1926 artykułów z napisem 1) „Sytuacja w Warszawie“ w ustępach od słów: „Pułk piechoty“ od słów: „do Warszawy“, 2) „Ograniczenie ruchu kolejowego“ od słów „Związki zawodowe“ do słów „ruch kolejowy“ i 3) „Przygotowanie Rządu“ od słów „obiegają pogłoski“ do słów „do wyjazdu“, zawiera w przytoczonych wyżej utępach przedmiotową istotę występków z §§. 308, 310 ust. II. u. k.

II. Zarządzona konfiskata powyższego nadzwyczajnego wydania zostaje zatwierdzona, a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym.

III. Zakazuje się dalszego rozszerzenia inkryminowanych ustępów powyższych artykułów, a zakaz ten ma być we formie przepisanej w najbliższym numerze inkryminowanego czasopisma ogłoszony

albowiem

w artykułach tych autor rozsiewa we wymienionym nadzwyczajnem wydaniu, przeznaczonym do kolportażu a więc sposobem publicznego obwieszczenia i przez pisma drukowe fałszywe, publiczne bezpieczeństwo niepokojące wieści bez dostatecznych powodów uważania ich za prawdziwe, — co jest występkiem z §. 308 u. k. i 310 ust. 2 u. k.

Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Nowy Dziennik“, aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem §. 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła.

Sąd okręgowy karny, jako prasowy Senat II.
w Krakowie, dnia 15 maja 1926 r.
Pelc włr.

Prez. Rzeczypospolitej p. Wojciechowski zrzekł się władzy

Dymisja rządu Witosa. — Marszałek Rataj obejmuje naczelną władzę w Państwie.

Warszawa. 15. V. PAT. Marszałek Rataj o godz. 6.15 rano przedstawicielom prasy oznajmił: W piątek dnia 14 maja o godzinie 10 wieczór zgłosił się do mnie ks. prałat Tokarzewski i major Mazanek, którzy wręczyli mi pismo Pana Prezyd. Rzeczypospolitej Wojciechowskiego brzmiące, jak następuje: Do pana Marszałka Sejmu Macieja Rataja. Proszę pana marszałka o przybycie niezwłoczne do miejsca mego pobytu w Wilanowie dla przyjęcia mojego oświadczenia, które pragnę złożyć w obecności rządu **dla zaprzestania dalszego przelewu krwi**. Proszę spowodować natychmiastowe zawieszenie broni. Podpisał Wojciechowski, kontrasygnował Witos.

Ze względu na ostatnie zdanie tego pisma, proponujące zawieszenie broni, zwróciłem się do Pana Marszałka Piłsudskiego. Marszałek przyrzekł wydać ze swej strony natychmiast potrzebne zarządzenia, zmierzające do wstrzymania akcji bojowej.

Zgodnie z życzeniem Pana Prezydenta udałem się o godz. 12-tej do Wilanowa, miejsca pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu.

Tam otrzymałem następujące pisma:

Pierwsze: — — — — —

Akt zrzeczenia się władzy przez p. Wojciechowskiego

Do Pana Marszałka Sejmu Macieja Rataja. Wobec wytworzonej sytuacji, uniemożliwiającej mi sprawowanie urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej, w zgodzie ze złożoną przysięgą zrzekam się tego urzędu i zgodnie z art. 40 Konstytucji przekazuję Panu Marszałkowi Sejmu uprawnienie Prezydenta Rzeczypospolitej. Jednocześnie załączam prośbę o dymisję dotychczasowego rządu. Wilanów.

(—) Wojciechowski.

drugie: — — — —

Dymisja rządu Witosa

Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Niniejszem zgłaszam dymisję całego rządu. Wilanów 14 maja. 1926. (—) Witos.

trzecie: — — — — —

Protokół ostatniego posiedzenia rady ministrów

Protokół z posiedzenia Rady Ministrów, odbytego w Wilanowie dnia 14 maja 1926 w obecności pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Początek 5.30. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zażądał od Rady Ministrów odpowiedzi na pytanie, czy w związku z sytuacją wytworzoną zajęciem stolicy przez wojska Piłsudskiego, a grożącą w dalszym ciągu przewlekłą wojną domową, należy prowadzić dalej walkę, czy jej zaniechać.

Rada Ministrów **jednomyślnie** uznając, że **przedłużenie walki w tych warunkach doprowadza do wojny między poszczególnemi dzielnicami Rzeczypospolitej, że koniecznem jest użycie całości wojska dla obrony granic Państwa, wojną taką zagrożonych,** że wreszcie niezbędnem jest usunięcie rozdziału dzielącego naród oraz wojska na dwa wrogie obozy, — postanowiła, że wobec tego **przerwanie dalszej walki jest nakazem chwili.** — — — — —

W przekonaniu, że nowemu rządowi uda się łatwiej przeprowadzić to zadanie, Rada Ministrów uchwaliła przedłożyć swoją dymisję. — — — — —

Pan Prezydent Rzeczypospolitej jednocześnie zakomunikował swoją decyzję złożenia urzędu prezydenta. Następują podpisy ministrów. Za zgodność Wincenty Witos.

W końcu Pan Prezydent oświadczył: Zdecydowałem się dymisję rządu przyjąć. W najbliższych godzinach zostanie zamianowany nowy rząd. — — — — —

Komunikat do wojewodów

Do wszystkich Wojewodów!

Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski zrzekł się urzędowania prezydenta Rzeczypospolitej w ręce konstytucyjnego zastępcy, marszałka Macieja Rataja, który objął urzędowanie 15 maja o godzinie 1-ej rano. — — — — —

Prezydent Rady Ministrów Wincenty Witos złożył jeszcze do rąk Prezydenta Wojciechowskiego dymisję rządu. Powyższe polecam zakomunikować władzom równorzędnym i podległym na terytorjum Województwa. — podpisano

Minister Spraw Wewn. w. z. Olpiński.

Marszałek Rataj obejmuje władzę

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Warszawa. 15. V. Prezydjum Rady Ministrów komunikuje następujący akt: Wobec zrzeczenia się przez prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego stanowiska prezydenta Rzeczypospolitej obejmują na zasadzie art. 40. Konstytucji zastępczo funkcję prezydenta Rzeczypospolitej. Warszawa 15 maja 1926. (—) Marszałek Rataj.

Poseł Bartel otrzymał misję utworzenia rządu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Warszawa 15. V. Po odjeździe marszałka Piłsudskiego z Sejmu, marszałek Rataj konferował z posłem Bartlem (Klub Pracy), wicemarszałkiem sejmu Moraczewskim (PPS) posłem Remockim i Biltnerem (Ch. D.), Załuską i Plucińskim (Zw. L. N.) oraz posłem Polakiewiczem (Str. Chł.). Marszałek Rataj miał powierzyć misję utworzenia gabinetu posłowi **Bartlowi,** który misję tę przyjął.

Marszałek Rataj ma następnie zaprosić przedstawicieli prasy, celem złożenia oświadczenia. — — — — —

P. P. S. i Wyzwolenie żądają utworzenia rządu radykalno-lewicowego

Endecja wobec nowej sytuacji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 5. (Sin) Próby utworzenia rządu t. zw. jedności narodowej rozpoczęte dziś rano nie dało żadnego rezultatu. Sprzeciwili się tej próbie w pierwszym rzędzie przedstawiciele ZLN przyjmując następującą uchwałę: ———

Uchwała Z. L. N.

Wskutek dokonanego zamachu stanu Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski zrzekł się władzy najwyższej i równocześnie ustąpił powołany przez niego rząd prawowity. Władza prezydenta zgodnie z konstytucją przeszła w ręce marszałka sejmu Rataja, który tworzy rząd tymczasowy i zwołuje Zgromadzenie Narodowe. Zadaniem Zgromadzenia Narodwego będzie dokonanie wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie prawa i porządku Związek Ludowo- Narodowy nie bierze żadnego udziału w tworzeniu rządu tymczasowego a całą odpowiedzialność za politykę państwową i gospodarczą oraz za następstwa zamachu stanu zrzuca na tych, którzy tego zamachu dokonali. Związek Ludowo-Narodowy uchyla się od odpowiedzialności w chwili obecnej.

Postulaty P. P, S.

Uchwała PPS również niedwuznacznie oświadcza się przeciwko utworzeniu takiego rządu.

Centralny Komitet Wykonawczy PPS. zebrany na posiedzeniu dnia 15 maja br. uchwala co następuje:

„PPS w dzisiejszej sytuacji wysuwa następujące żądania:

1) Natychmiastowe rozwiązanie Sejmu i Senatu, 2) Prezydentem Rzeczypospolitej ma zostać marszałek Józef Piłsudski, 3) utworzenie rządu włościańsko robotniczego bez udziału partyj popierających krwawy i sprzedajny rząd Witosa, 4) zmiana polityki b. rządu wobec mniejszości narodowych, 5) złodzieje grosza publicznego a zwłaszcza b. ministrowie Kucharski, Kiernik, , Witos, Osiecki, Zdziechowski, Korfanty, Moszczyński powinni być doraźnie ukarani

Rezolucja „Wyzwolenia"

Nie inną jest też uchwała klubu PSL. Wyzwolenie, albowiem i Wyzwoelnie wypowiada się również przeciwko tworzeniu takiego rządu a w rezolucji swej stwierdza co następuje:

„1) Krwawe wysiłki armji obywatelskiej pod wodzą marżałka Piłsudskiego niem ogą być zmarnowane Nie mogą również być zawiedzione nadzieje ludu pracującego obudzone tym czynem. Klub PSL. Wyzwolenie uważa natychmiastowe rozwiązanie Sejmu i Senatu i zarządzenie nowych wyborów za konieczne i za jedyny warunek pod jakim stronnictwo to może brać udział w tworzeniu rządu.

2) Wyzwolenie uważa za konieczne utworzenie rządu o charakterze wyraźnie lewicowym i społeczno- radykalnym któryby przystąpił niezwłocznie do naprawy administracji, do uzdrowienia stosunków gospodarczych a przedewszystkiem do wykonania reformy rolnej. Stronnictwo PSL. Wyzwolenie oświadcza, że odmówi swego udziału i poparcia jakiemukolwiek rządowi o charakterze innym".

Identyczną jest też uchwała Stronnictwa Chłopskiego, które również domaga się utworzenia rządu robotniczo-włościańskiego.

Tymczasem jednak pojawiły się w nadzwyczajnych wydaniach „Robotnika" i „Przeglądu Wieczornego" oraz w sejmie pogłoski, według których marszałek sejmu Rataj odbył konferencję z prezesem Piasta Dębskim, który miał otrzymać przepustkę do Witosa, aby się z nim porozumieć. Rowniez miał marszałek Raaj nawiązać kontakt z pos. Chacińskim (Ch. D.), by rozpocząć próby w kierunpu utworzenia rządu „jedności narodowej". Krąży nawet już lista tego gabinetu. Na czele gabinetu ma stanąć Kazimierz Bartel, sprawy wojskowe — Piłsudski, min. spraw wewnętrznych ma zostać generał Młodzianowski. Rozwiązanie sytuacji ma nastąpić w chwilach najbliższych.

Trzy żądania Piłsudskiego

Marszałek Piłsudski domaga się: by przedstawiciele wszystkich stronnictw zgodzili się przeprowadzić na terenie sejmowym w konstytucji następującej zmiany: a) Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo rozwiązać sejm, zwołanie Sejmu może nastąpić w terminie do 1 roku, c) Sejm uchwali nadzwyczajne pełnomocnictwa budżetowe. Pod tym warunkiem ma nastąpić możność porozumienia.

Komunikat sztabu generalnego

Otrzymaliśmy następujący telegram:

Komunikat sztabu generalnego z dnia 15. 5. 1926 roku do wszystkich władz cywilnych i państwowych oraz do wszystkich redakcji pism. Wydać do wszystkich stacji, z któremi Kraków ma łączność i dalej. Prezydent Rzeczypospolitej zrzekł się władzy na rzecz marzałka Piłsudskiego i uznał go za jedynie godnego i powołanego do rządzenia Polską. Rząd Witosa został rozwiązany. Marszałek Piłsudski wraz z marszałkiem Ratajem pracuje nad utworzeniem nowego rządu złożonego z ludzi uczciwych i godnych władzy. Oddziały po uporządkowaniu zostaną odesłane transportami do swych garnizonów. Marszałek Piłsudski nakazuje zachować spokój i godność wzajemną wojska. — Szef sztabu generalnego Burhardt- Bukacki generał brygady.

Francja wobec wydarzeń w Polsce

Paryż, 15. V. PAT. (Havas), Dzienniki omawiają obszernie zdarzenia w Polsce i życzą gorąco, aby przyszło do pojednania narodu. „Petit Journal" pisze, że wobec niepokojących zatargów granice Polski na wschodzie wymagają obrony. Francja nie staje ani po stronie Polaków prawicy, ani po stronie Polaków lewicy. Staje po stronie Polski i żywi gorące pragnienie, aby zapanował ład i spokój.

Przebieg i zakończenie strajku generalnego w Krakowie

Kraków, 16 maja.—

Proklamowany przez krakowską Radę robotniczą PPS oraz związki zawodowe strajk generalny objął w dniu wczorajszym (sobota) wszystkie warsztaty pracy w mieście z wyjątkiem piekarń, wodociągu, gazowni i elektrowni, w której wprowadzono obsługę świąteczną. Z zakładów użyteczności publicznej były nieczynne przez cały dzień również tramwaje.

Ruch pociągów od nocy z piątku na sobotę niemal zupełnie ustał, z wyjątkiem pociągów przejeżdzających przez Kraków do miejsc przeznaczenia. W ciągu przedpołudnia nie odszedł z dworca krakowskiego ani jeden pociąg. Dopiero o godzinie 2 popołudniu puszczony został pierwszy pociąg pospieszny z Krakowa w kierunku Lwowa z obsługą wojskową. Drugi pociąg, również z obsługą wojskową wyszedł do Rzeszowa o godzinie 4 popołudniu. W późniejszych godzinach popołudniowych, wskutek odwołania strajku generalnego poczęli kolejarze wracać do pracy. Wieczór podjęty został ruch pociągów we wszystkich kierunkach, oczywiście z opóźnieniami, spowodowanemi jednodniowem zatrzymaniem ruchu.

Poczta przez cały dzień fungowała zupełnie normalnie.

Strejkujący robotnicy w liczbie kilku tysięcy zebrali się w sobotę przedpołudniem przed Domem robotniczym na ul. Dunajewskiego manifestując na cześć marszałka Piłsudskiego. Zgromadzeni udali się w pochodzie z orkiestrą przez ul. Dunajewskiego, Podwale, Straszewskiego, Franciszkańską i Grodzką na Rynek Główny, gdzie przyłączył się do nich pochód kolejarzy po odbytem zgromadzeniu na Warszawskiem, oraz pochód robotników i kolejarzy z Bonarki i Płaszowa. Z pod pomnika Mickiewicza przemawiali p. Kornicki i poseł Żuławski, poczem wobec nadchodzących pogłosek o ustąpieniu rządu i Prezydenta Wojciechowskiego, przywódcy socjalistyczni zapowiedzieli, że popołudniu zakomunikują robotnikom decyzję co do strajku generalnego, po porozumieniu się z Warszawą i ostatecznem wyjaśnieniu sytuacji politycznej.

Tymczasem do województwa krakowskiego nadeszła przed godziną 12tą w południe drogą okrężną przez Lwów depesza od wiceministra Olpińskiego, której tekst podajemy na innem miejscu. Również władze wojskowe otrzymały wiadomości o zaszłych w nocy z soboty na niedzielę doniosłych zmianach w Warszawie.

O godzinie 2 popołudniu przybyła do wojewody Kowalikowskiego deputacja Rady robotniczej PPS z posłem Żuławskim na czele i zażądała od wojewody szybkiego ogłoszenia na murach miasta wiadomości o zmianach, zaszłych w Warszawie. Delegacja uzależniła odwołanie strajku generalnego i powrót robotników do pracy od spełnienia tego postulatu, który wojewoda przyrzekł spełnić, przyczem zawiadomił, że do starostw rozesłał już powyższą wiadomość.

Po godzinie 3 popołudniu pojawiły się na murach miasta ogłoszenia zawierające treść depeszy wicemin. Olpińskiego, oraz wezwanie wojewody Kowalikowskiego do ludności, by zachowała spokój.

Na odbytem przed Domem robotniczym zgromadzeniu przywódcy socjalistyczni o godzinie 5.30 popołudniu proklamowali zaprzestanie strajku generalnego; tramwajarze nie wrócili zaraz do pracy, wobec czego tramwaje podejmą ruch dopiero dziś, w niedzielę rano. 3

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Nowy rząd mianowany

Premierem - pos. Bartel, min. spraw wojsk. - Piłsudski-

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15,5 (Sin.) O godz. 9 wieczór przybył do klubu sprawozdawców parlamentarnych prof. Bartel, który oświadczył dziennikarzom co następuje:

— Rząd mój powołany został do zlikwidowania istniejącej sytuacji, do zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom, spokoju i powrotu do pracy normalnej. Oczywiście rząd ten istnieć będzie do chwili wyboru nowego Prezydenta, który zostanie wybrany w czasie najbliższym. Rząd stoi na stanowisku konstytucyjnem. Jadę w tej chwili do ministerstwa kolei, albowiem uważam w pierwszym rzędzie za najważniejsze uregulowanie spraw kolejowych i transportów. Oto wszystko, co mam panom do powiedzenia.

Lista gabinetu jest następująca:

Premjer i min. kolei: prof. **Bartel.**

min. spraw wojsk.: **Józef Piłsudski.**

min. spraw wewn.: **generał Młodzianowski.**

kierownik min. spraw zagr. poseł przy Kwirynale **August Zaleski.**

minister skarbu: dyrektor departamentu podatkowego **Czechowicz.**

minister sprawiedliwości: **Makowski.**

minister oświaty: **Mikułowski-Pomorski.**

minister pracy: **Jurkiewicz.**

minister robót publ. prof. politechniki warszawskiej **Broniewski.**

minister handlu i przem.: **Gliwic.**

minister reform rolnych: **Raczyński.**

Lista ta została podpisana przez sprawującego urząd Prezydenta Rzeczypospolitej marszałka Rataja.

Pięć minut później przybył do klubu sprawozdawców parlamentarnych p. marszałek Rataj, który oświadczył wobec zebranych dziennikarzy:

Znana jest Panom sytuacja, którą zastałem, obejmując dziś o godzinie 3 zastępstwo funkcyj Prezydenta Rzeczypospolitej. Uważam za swój obowiązek skierowanie o ile możności jak najprędzej sytuacji na normalne tory. Musiałem przytem z konieczności liczyć się z odziedziczoną sytuacją. Mam głębokie przekonanie, że wszystkie czynniki dołożą starania, by naprawa stosunków nastąpiła jak najprędzej. Proszę też tych wszystkich, którzy mają wpływ na opinję publiczną, by działali w tym samym duchu.

W Anglji wszystko zwolna wraca do dawnego

Propozycja kompromisowa Herberta Samuela została przyjęta.

Londyn, 15 5. PAT. Strajk można uważać za zlikwidowany, ponieważ kolejarze na podstawie porozumienia podjęli ponownie pracę. Również i górnicy powrócą w najbliższych dniach do pracy na podstawie propozycji złożonych przez sir Herberta Samuela. Propozycje przewidują subwencję rządową w wysokości 60 miljonów w okresie reorganizacyjnym, w którym właściciele kopalń nie będą mieli prawa osiągania żadnych zysków.



Józef Piłsudski

Aresztowani posłowie endeccy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 5 (Sin.) Dzisiaj aresztowani zostali: znany działacz rozwojowy pos. Dymowski, za strzelanie z okien, a pos. Wierciak (ZLN) został internowany za agitację faszystowską.

Witos internowany w Wilanowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 5 (Sin) Część członków b. rządu wraz z posłem Witosem jest internowaną w Wilanowie i strzeżona przez oddziały wojskowe. Internowani są też generałowie Rozwadowski, Zagórski i Rostorowski. Prezydent Wojciechowski otrzymał dzisiaj przepustkę do Spały, opiewającą na nazwisko Stanisław Wojciechowski, zamieszkały w Spale. P. Wojciechowska bawi w Spale i do dnia wczorajszego nie wiedziała nic o losie swego męża.

Przewożenie ofiar

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 5. (Sin) Przed szpitalem Ujazdowskim gromadzą się olbrzymie tłumy wyczekujące wywiezienia ofiar, które zostają wywożone w samochodach krytych. Rozpacz i płacz wyczekujących przed szpitalem jest straszna. Tłumy ludności wyległy na ulice, by przypatrywać się zniszczeniom dokonanym w czasie walk.

Zrujnowany został doszczętnie gmach min. spraw wojsk., zniszczony jest też gmach szkoły podchorążych i inne gmachy publiczne. Niemało też ucierpiały domy prywatne. W wielu domach położonych na ulicach gdzie się odbywały walki, szyby są wybite, tynk zdarty.

Ministerstwa od dnia dzisiejszego pracują już normalnie. Czynne jest już min. przem. i handlu, urzędnicy są na stanowisku. Min. reform rolnych pracuje już od wczoraj. Pracują też normalnie banki jak Bank Polski i Bank Gosp Krajowego.

Historja krwawego czwartku w Warszawie

W numerze wczorajszym podaliśmy dokładny opis wypadków warszawskich ze środy; poniżej — dla uzupełnienia naszych wczorajszych wiadomości telefonicznych — podajemy, za prasą warszawską, przebieg wypadków, jakie miały miejsce w Warszawie w drugim dniu przewrotu, tj. we czwartek 13 bm.

Od wczesnego ranka — tłumy ludności zaczęły się gromadzić na chodnikach w okolicach Dworca Głównego i Alei 3-go Maja, tutaj bowiem skoncentrowana była główna uwaga wojska Piłsudczyków. Terenem operacyjnym od rana stała się dla obu stron Warszawa, z tą jedynie różnicą, że w godzinach rannych linje czołowe wojsk znajdowały się w okolicach Mokotowa — popołudniu zaś — działania przesunęły się w stronę śródmieścia i wojsko zajęło najruchliwsze arterje komunikacyjne, dzieląc Warszawę na serję odcinków pospiesznie fortyfikowanych. Bieg wypadków był następujący:

O ŚWICIE.

Od godz. 5-ej rano słychać ożywione strzały w okolicach Belwederu. Podążamy tam; na placu Trzech Krzyży vis a vis gimnazjum Królowej Jadwigi kryje się gromadka strzelców; chłopcy przeważnie w wieku 14—16 lat z karabinami na ramionach. Mają za zadanie głównie pilnowanie okien.

Poprzecznemi ulicami do Marszałkowskiej wolno posuwają się patrole policji.

Idąc w stronę Dworca Głównego napotyka się coraz więcej wojska; u zbiegu Al. Jerozolimskich i Marszałkowskiej wznoszone są pośpiesznie barykady i zasłonki z wyrzucanego bruku drewnianego.

Na ul. Widok na jezdni i chodnikach biwakuje artylerja polowa; godz. 5'40 dostaje rozkaz do wymarszu.

PUŁKI POZNAŃSKIE W WARSZAWIE.

Tymczasem — staje się już wiadomem, że dwa pułki poznańskie nadeszły z odsieczą wojskom rządowym — przybyły na szósty posterunek kolejowy i maszerują ku miastu.

Oddziały marszałka Piłsudskiego spodziewały się starcia w okolicach dworca kaliskiego, jednak pułki poznańskie podeszły do Belwederu okólną drogą od strony ul. Topolowej i lotniska. Nadchodzi również pułk piechoty z Łowicza. Zluzowano przemęczoną całonocną walką szkołę podchorążych; samoloty, znajdujące się, wszystkie niemal (za wyjątkiem dwóch) w rękach rządowców wylatują na rekonesans. Dowództwo nad eskadrą objął generał Zagórski.

POCZĄTEK OFENZYWY WOJSK RZĄDOWYCH

Około południa wojska rządowe przeszły do zdecydowanej ofenzywy; oddziały posunęły się równolegle, jedne po Alejach, drugie zaś poszły dołem na Czerniakowskiej, obok „Łobzowianki", następuje krótkie, ale ostre starcie na bagnety, wojska rządowe wchodzą w ulicę Nowowiejską i obsadzają gmach min. spraw wojskowych.

W Czerniakowie — dwie kompanje jednego pułku rządowego nie mogą się wzajemnie rozeznać — otwierają ogień; pada wiele ofiar, dopiero po pewnym czasie — nieporozumienie się wyjaśnia — niestety, za późno...

Fort Legjonów jest obsadzony przez wojska marszałka Piłsudskiego.

BOMBARDOWANIE MIASTA.

O godz. 1-ej pop. rozpoczyna się ostre ostrzeliwanie miasta, zwłaszcza dzielnicy leżącej w okolicy Dworca Głównego przez artylerję i aeroplany; strzały padają bardzo gęsto, wojsko Piłsudskiego zaatakowane po bocznych ulicach; tyraljera okopała się w rowach strzeleckich, wyrytych w poprzek ulicy.

Pośpiesznie montowane są karabiny maszynowe i lekkie armaty.

Na Dworcu Głównym biwakują rozłożeni żołnierze różnych pułków. Kanonada chwilami staje się tak silna, że mieszkańcy niektórych domów chowają się za parapety okienne; przy oknach stać nie wolno i nie wolno ich otwierać, patrole wojskowe z karabinami wzniesionemi do góry — chodzą po ulicach i strzelają w górę, tam, gdzie zauważą otwarte okna.

ROZPORZĄDZENIE KOMENDY MIASTA.

Żołnierze roznoszą i odczytują dozorcom domów rozporządzenie komendy miasta, mówi ono:

„— Ktokolwiek ukaże się przy otwartem oknie w domu z którego padnie strzał do wojska — będzie natychmiast sprowadzony na ulicę i rozstrzelany.

Mieszkańcy rozporządzenie to przyjęli do wiadomości.

NA NOWYM ŚWIECIE.

Poprzez licznie rozstawione posterunki i patrole policyjne i wojskowe dochodzi się w stronę placu Trzech Krzyży. Wygląd przejmujący grozą; kule gwiżdżą dookoła, obijają się rykoszetem o mury, kaleczą ściany.

Niepodobna jest wychylić się z za węgła domu, wszędzie czai się śmierć...

Wojska marszałka Piłsudskiego zajmują teren do placu dalej, aż do Pięknej ciągnie się pas neutralny; na Mokotowskiej i Wilczej raz po raz dają się słyszeć strzały rewolwerowe — to z okien.

Dosłownie pod gradem kul biegniemy w kierunku al. Jerozolimskich; po drodze widzę dwie osoby, które padają ranne.

Przebiegamy jezdnię i zajmujemy „punkt obserwacyjny" na oszklonej werandzie „Gastronomji".

Odcinek ten zajmuje oddział białych ułanów; okopują się nad tunelem, wzdłuż parkanu ustawiła się rezerwa z karabinami maszynowemi, naprzeciwko drobny oddziałek z bronią przygotowaną do strzału czai się obok gmachu min. kolei w al. Trzeciego Maja.

Publiczność z Nowego Świata usunięto: jedynie dwoje dzieci na rogu Al. Trzeciego Maja ze zdumiewającym spokojem sprzedaje z budki — wodę sodową!

Tuż obok słychać głośne strzały rewolwerowe: ułani odpowiadają salwą.

Naprzeciwko — przed bramą kina „Coloseum" — pada jakiś człowiek — ranny...

Zabiera go Pogotowie.

ZACHOWANIE SIĘ LUDNOŚCI.

O godz. 5-ej wydostajemy się wreszcie z ukrycia posuwamy się w kierunku Krakowskiego Przedmieścia.

Ludność zachowuje zupełny spokój — poza kordonami wojska tłoczą się tłumy ciekawych, ostatnie wypadki komentowane są w najrozmaitszy sposób. wszyscy jednak zgadzają się co do jednego; że urządzenie bitwy na terenie miljonowego miasta kosztem życia i bezpieczeństwa mieszkańców — nie wyjdzie na dobre ani państwu ani ludności.

Widzi się również dużo dzieci nawet bez opieki — jest to jednym więcej dowodem karygodnej lekkomyślności Warszawian.

Na ulicach śródmieścia pojawiły się podejrzane typy czekając najwidoczniej na sposobność rzucenia się na sklepy. Policja — w miarę możności — ma ich na oku.

CYTADELA W RĘKACH PIŁSUDCZYKÓW.

Obok komendy miasta na pl. Sakim biwakuje kilka kompanij żołnierzy; pochodzą oni z oddziałów, które miały za zadanie, internować Cytadelę; jak się dowiadujemy wojska z Cytadeli, które dotąd się trzymały — poddały się; dowódcą Cytadeli mianowany zostaje gen. Burhardt-Bukacki.

Część wojska z pod komendy miasta lokuje się na dziedzińcu „Kurjera Warszawskiego" na Krakowskiem Przedmieściu.

NA PLACU TEATRALNYM.

Ulicą Królewską i dalej w stronę ogrodu Saskiego publiczność nie jest przepuszczana, natomiast do pl. Teatralnego można się przedostać przez Czystą i Wierzbową.

Ulice te przepełnione publicznością znać tu zupełnie inny nastrój, coś jakby — poza teatrem działań wojennych.

Teatry wszystkie nieczynne; z kinematografów jeden „Momus" odważył się otworzyć kasę, jednak wkrótce właścicielowi tego zakładu zamiar ten wyperswadowano.

Od pl. Teatralnego kursują już tramwaje w stronę dzielnic żydowskich i do Marymontu.

Panuje tam zupełny spokój.

Na dziedzińcu w komisarjacie rządu rozstawiona rezerwa policji: wydział bezpieczeństwa jest czynny, ale — bezradny, ogranicza się jedynie do dawania instrukcji policji jak się w poszczególnych wypadkach ma zachowywać.

W magistracie rozpoczął wczoraj urzędowanie sztab straży obywatelskiej; straż ma być użyta jedynie do utrzymania porządku i bezpieczeństwa w stolicy, nie wdając się w starcia militarne. Należy się również liczyć z koniecznością zluzowania policji, która jest już wyczerpana czterdziestoośmiogodzinną służbą bez przerwy.

BOMBA Z AEROPLANU.

W stronie ul. Miodowej i pl. Krasińskich, gdzie onegdaj tyle ofiar padło — panuje względny spokój; jedynie bomba rzucona z aeroplanu wybuchła w pobliżu składu narzędzi rolniczych na Zjeździe; odłamkami bomby zostali ciężko ranni (jeden zabity) ludzie wiozący mleko wozem do miasta. Również rozszarpane zostały dwa konie.

Na Krakowskiem Przedmieściu przed kościołem Bernardynów piechota i saperzy wyrywają płyty betonowe z chodników i budują na jezdni osłonki z betonu, obok chodników.

Kilka bomb zostało rzuconych również w innych punktach miasta, m. in. na Koszykowej i na pl. Napoleona.

OBOZOWISKO NA UL. SZPITALNEJ.

Ul. Szpitalna przedstawia się jak jedno wielkie obozowisko; kuchnie polowe rozdzielają, strawę, żołnierze (27 p. p.) leżą pokotem na ziemi pod murami, na twarzach znać ogromne zmęczenie.

Do pl. Trzech Krzyży już, jak słychać nikogo nie przepuszczają, słychać stamtąd rzadkie strzały, nikt nie wie co się tam dzieje; donoszą się echa strzałów z okolic Woli i Grochowa, mówią, że toczą się tam utarczki między nowoprzybyłemi oddziałami wojsk rządowych a piłsudczykami.

ULICE W MROKU.

Grozę położenia potęguje jeszcze fakt, że od ulicy Chmielnej ulice są pozbawione światła; ul. Bracka od Chmielnej, Chmielna, Widok i dalej Mokotowska oraz al. Ujazdowskie toną w mroku — trudno zupełnie zorjentować się, co tam się dzieje.

Na rogu ulicy Chmielnej i Nowego Świata żołnierze szykują armatę zwróconą lufą w stronę al. Trzech Krzyży. Dowożona jest amunicja. Tyraljera rozsypała się w poprzek jezdni obok cukierni Serkowskiej.

RUINY NA MARSZAŁKOWSKIEJ.

Chodniki pokryte grubą warstwą stłuczonego szkła; wszystkie niemal wystawy w okolicach Dworca powybijane od huku strzałów armatnich; przed domem widać kupy gruzu; tu trafił pocisk armatni.

Druty tramwajowe zerwane na znacznej przestrzeni, zwiają i leżą na ziemi, przez nikogo nie strzeżone a zetknięcie się z drutem i z szynami — to śmierć; Dozorcy domów pospiesznie zabijają wystawy deskami; publiczności bardzo mało, policji nie widać. Wojsko napędza przechodniów do bocznych ulic i nie pozwala wyglądać z za rogu.

NOC.

Godz. 12. Strzelanina ucichła. Przygotowywany jest nocny atak na Belweder.

Piłsudczycy koncentrują siły. O drugiej stronie brak wiadomości. Na ulicach pusto.

Godz. 3'30. Strzelanina się wznega. Od strony Belwederu słychać salwy karabinowe i karabiny maszynowe. Walka trwa.

Krwawe żniwo

Ze szczegółów, podawanych przez prasę warszawską co do zabitych i rannych, przytoczyć należy, że walka nie oszczędzała nawet szpitali. I tak szpital Ujazdowski był przez kilka godzin ostrzeliwany od strony Belwederu i Al. Ujazdowskich, skutkiem tego parę osób z kompanji obsługi szpitalnej zostało rannych a organista kaplicy szpitalnej padł na miejscu trupem.

Ogółem w ciągu środy i do godz. 12 w południe we czwartek — a więc przez jeden dzień działań wojennych — zostało zabitych 51 osób i 242 rannych.

Nazwisk wszystkich zabitych nie zdołano jeszcze ustalić. Ze stwierdzonych dotąd nazwisk żydowskich przytaczamy: zabici szeregowiec Szlama Działowski, Adolf Sauerman, (lat 31), ranni: Eljasz Lew (l. 18), Mordka Hoflejser (l. 32), Josek Chodziątko (l. 19), Pejsach Mandel (l. 60), Abraham Cukierman, Rachmil Kronenberg, Josek Markusfeld (l.28).

Szczegóły i szczególiki

Jeden z dziennikarzy warszawskich usiłował dostać się we czwartek rano do sejmu. Na pl. Trzech Krzyży został zatrzymany przez oddział strzelców, który bronił dostępu do sejmu. Gdy przybyłemu porucznikowi przedstawił, że pragnie się dostać do sejmu, ten odparł: poco, przecież z sejmem myśmy

...ż skończyli, już więcej nie będzie [illegible] sejmu. Odpowiedź ta jest charakterystyczna dla nastrojów panujących wśród zwolenników marszałka Piłsudskiego.

* * *

W czasie walk między wojskami obie strony zainstalowały po ulicach telefony polowe.

* * *

Ogród Saski został we czwartek rano zamknięty dla publiczności przez oddział ułanów Piłsudskiego. W ogrodzie znajdowała się przez pewien czas artylerja. Ulica Marszałkowska i Nowy Świat robią wrażenie pola walki.

* * *

Redakcje pism prawicowych zostały obsadzone przez oddziały Piłsudskiego. Redakcje owych pism otrzymały z komendy miasta polecenie przedkładania pism do cenzury w komendzie miasta. Następnie zaproponowała komenda miasta przyrzeczenia, że pisma owe nie będą występowały przeciwko wojsku ani osobie marszałka Piłsudskiego tak, żeby cenzura mogła zostać zniesiona.

* * *

Przez cały czas walk nic nie wiedziano o planach jakie żywi marszałek Piłsudski. Politycy lewicowi z Wyzwolenia poseł Rudziński i senator Woźnicki chcieli się porozumieć z marszałkiem Piłsudskim co im się jednak nie udało, gdyż Piłsudski nie chciał z nimi rozmawiać. W kołach lewicowych przypuszczają, że marszałek Piłsudski nie chciał przed skończeniem operacji wojskowych wypowiadać się co do swoich planów politycznych.

* * *

Wszystkie teatry i kina warszawskie były od środy nieczynne.

We czwartek w godzinach południowych przyszła na plac Saski z cytadeli orkiestra 21 pp. dając na placu Saskim koncert wojskowy. Następnie orkiestra przemaszerowała ulicami na pl. Teatralny.

* * *

W czasie walk padły z okien niektórych domów strzały rewolwerowe na ulice. Na Nowym Świecie strzeliła jakaś kobieta z okna do żołnierzy Piłsudskiego. Na ul. Widok strzelał jakiś osobnik z rewolweru do osób cywilnych i wojkowych na ulicy. W obu wypadkach oddziały wojskowe oddały strzały w okna skąd strzelano w rezultacie czego zostały w wielu domach szyby wybite.

* * *

W czasie walk wydał komendant miasta generał Dreszer polecenie wzywające mieszkańców do bezwzględnego zamykania okien frontowych i nie świecenia świateł w oknach frontowych ze względu na grożące niebezpieczeństwo.

W oblężonym Belwederze

Warszawa przeżyła trzy ciężkie, tragiczne, historyczne dni — środę, czwartek i piątek minionego właśnie tygodnia. Każdy szczegół owych strasznych, krwawych wydarzeń zapisze się na długie czasy w historji Polski.

Co się działo w tym czasie w Belwederze? Jak się zachował p. Prezydent Rzeczypospolitej i Rząd?

Przytaczamy w tej materji poniżej parę szczegółów z prasy warszawskiej, o ile mogliśmy niektóre dzienniki w drodze prywatnej otrzymać (poczta wczoraj nie nadeszła).

W piątkowym numerze „Hajnta" czytamy: „We czwartek o godz. 12, w południe, odbyła się w komendzie miasta konferencja prasowa, na którą zaproszeni zostali tylko przedstawiciele następujących pism: „Nowy Kurjer Polski", „Kurjer Poranny", „Robotnik" i „Nasz Przegląd". Rotmistrz Kessler z komendy miasta przedstawił w obecności redaktora „Głosu Prawdy" Stpiczyńskiego sytuację. M. in. oświadczył rotmistrz Kessler, że w nocy ze środy na czwartek o północy Witos (brak słowa w tekście) p. Prezydenta Wojciechowskiego. Stało się to dlatego, że Prezydent Wojciechowski, usłyszawszy kanonadę, która się wtedy rozpoczęła (brak słowa w tekście), że łzami w oczach prosił, ażeby zaprzestano rozlewu krwi. Prezydent miał pono zredagować rozkaz do wojska **zaprzestania strzelaniny** i rozkaz podpisał. Witos jednak odmówił kontrasygnowania rozkazu, lecz rozkazał oficerom walczyć do ostatniej kropli krwi. Następnie odosobnił Prezydenta i wyznaczył mu wraz z rodziną pierwsze piętro pałacu belwederskiego do zamieszkania".

Natomiast „Ekspress Poranny" w piątkowym numerze donosi: „Drogą okrężną dochodzi nas szereg wiadomości o wydarzeniach na terenie Belwederu.

Zebrany tam rząd skonsternowany jest faktem, iż z winy strzałów zostało zabitych i rannych wiele osób cywilnych. Premjer Witos kilkakrotnie usiłował nadaremnie wyjechać w stronę Wilanowa. Ostatecznie udało się ministrowi Osieckiemu odlecieć samolotem do Poznania.

Na zabudowania belwederskie padły wczoraj dwa granaty, z których jeden zniszczył sypialnię córki Prezydenta Wojciechowskiego, drugi zaś padł na dziedziniec.

Na froncie oddziały poznańskie zluzowały Szkołę podchorążych. W ogrodzie sejmowym ustawiono karabin maszynowy.

Oddziały rządowe, które okopały się wzdłuż Bagateli, obchodził Prezydent Wojciechowski i rozdawał żołnierzom swoją odezwę do armji..."

Przez cały ciąg oblegania Belwederu znajdujący się tam rząd porozumiewał się ze światem zapomocą komunikacji radjowej. Stacja radjowa została specjalnie w tym celu zainstalowana. M. in. za pośrednictwem owej stacji zostało wysłane orędzie Prezydenta Wojciechowskiego do ludności.

Prasa zagraniczna o przewrocie

Wypadki warszawskie wywołały zagranicą głębokie współczucie dla Państwa Polskiego. — Walkę stronnictw i bezwład parlamentu uważają za przyczynę nieszczęścia. — Jedynem wyjściem — umiarkowany rząd urzędniczy.

Prasa wiedeńska śledzi z bardzo żywem zainteresowaniem przebieg wypadków w Polsce, przyczem informacje jej są, mimo przerwania połączeń z zagranicą, nagół dość dokładne.

„Neue Freie Presse" poświęca zajściom warszawskim znowu artykuł wstępny, pisany w chwili, gdy jeszcze rozstrzygnięcie nie zapadło. Wskazując na próby oporu wiernych rządowi Witosa generałów, pisze o Piłsudskim: „Piłsudski ma jednak nad nimi potężną przewagę. Jego imię przemawia do mas, postać jego pobudza wyobraźnię, nie jest on martwem kołem w parlamentarnym zaprzęgu, nie jest jakimś wymiennym składnikiem — lecz osobistością pierwszorzędną. Ma on swoje **błędy i wady**, swoje **obraźliwości i uniesienia**, mimo to jednak otacza go **blask romantyczny**, zrodzony z ważkich wspomnień historycznych i z niezwykłej jego karjery, przypominającej wielkich kondotjerów renesansu".

„Neue Freie Presse" wyraża jednak wątpliwości, czy akcja jego się powiedzie: „Polityczne i wojskowo jest 'czasem niekorzystnie powtarzać się. Przykład Wallensteina wykazał, że im bardziej jednostka zdaje się na to, że jest nie do zastąpienia, im bardziej opiera się na prawie władania indywidualności, tem silniejszą jest reakcja, tem gwałtowniejsza budzi się zazdrość i tem silniejszy jest opór przeciętności przeciw zakłócającemu spokój... Przewroty takie osiągają cel tylko wtedy, gdy za jednym zamachem przełamują wszelkie przeszkody i nie zostawiają miejsca na wahanie się i opamiętanie... Może się zdarzyć, że przedwczesna eksplozja odbiera materjałom zapalnym wszelkie siły i przyczynia się do złączenia całego kraju w dążeniu do przywrócenia spokoju i do usunięcia wszelkich autokracyj, choćby na najszerszej popularności opartych".

Z żalem i współczuciem wyraża się wkońcu „N. Fr. Pr." o losach Warszawy, która była widowiskiem już tylu krwawych przejść i znowu przechodzić musi cierpienia wojny domowej.

Z równie silnem przejęciem się relacjonuje „Neues Wiener Journal" o **„tragedji Polski"**, podnosząc już w tytule artykułu niebezpieczeństwa, jakie przewrót ten stwarza dla całej Europy środkowej. Tragedję tę, jedną z najstraszniejszych tragedji historji, widzi pismo to w tem, że naród, który w czasie wojny znalazł się rozbity w trzech wrogich obozach, teraz sam ściąga na siebie straszną wojnę domową...

„N. W-r Journal" przynosi też wiadomość, że generałowie Haller i Dowbor Muśnicki wystosowali do Piłsudskiego ultimatum, domagające się opróżnienia Warszawy w ciągu 24 godzin, gdyż w przeciwnym razie wystąpią do walki z nim.

O głębszem podłożu przewrotu wyraża się „N. W-r Journal" następująco: „Bezgraniczne namiętna walka **stronnictw i bezwład parlamentu** pchnęły młodą republikę polską w to straszne nieszczęście. Państwo i naród są jednak z pewnością dość silne, by przetrzymać i tę ciężką próbę, byleby nastąpiło na czas opamiętanie i otrzeźwienie. Jest to gorącem życzeniem nietylko rozsądnych ludzi w Polsce ale i całej Europy".

Narodowo-żydowska „Wiener **Morgenzeitung**" pisze:

„Najciekawszem w tej „rewolucji" jest to, że walczące stronnictwa lewicy same nie wiedzą co począć w razie zwycięstwa. Co się tyczy samego Piłsudskiego, to nie posiada on wogóle żadnego programu politycznego ani gospodarczego. Był on przed wojną przywódcą socjalistycznym, ale o tym „grzechu młodości" już dawno zapomniał.. Jest rzeczą wątpliwą, czy tak dziwny twór, jak „lewicowy faszyzm", który jest antykomunistycznym, ale przy tem antyparlamentarnym, może długo istnieć. Jedynem wyjściem jest zatem utworzenie **umiarkowanego rządu urzędniczego** z popularniejszą osobistością na czele niż Grabski. Tak się też zapewne sprawa skończy, gdyż w Polsce **niema gruntu dla przewrotów politycznych lub socjalnych..."**

„Berliner Tageblatt" okazuje wyraźną sympatję dla Piłsudskiego, tłumacząc przewrót następująco:

„To, co pozornie wygląda na rewolucję wojskową, jest w rzeczywistości walką skupionych około Piłsudskiego elementów, które pragną uwolnić Polskę z pod panowania szowinistycznego nacjonalizmu i uratować ją rzed niebezpieczeństwem dyktatury faszysłowskiej".

Pismo wyraża przekonanie, że Piłsudski nie będzie dążył do dyktatury, lecz **skoro tylko powróci spokój**, zastosuje **normalne metody rządzenia**.

Jako curiosum warto zanotować „wiadomość", podaną przez wiedeńską „Die Stunde", jakoby Piłsudski zamierzał ogłosić się — królem polskim!!

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 41

Maj
16
Niedziela
3 Siwan

Zachód słońca 19 m. 22

Wielka rewja gimnastyczno-sportowa
z okazji Miesiąca Organizacji

Na zakończenie Miesiąca Organizacji w Krakowie odbędzie się dziś, w niedzielę, 16. bm. o godz. 3.50 pop. na boisku „Makkabi" wielka rewja gimnastyczno-sportowa. Clou programu stanowić będą wolne ćwiczenia, lekka atletyka, wyścigi cyklistów, konna jazda i kombinowany match footballowy wszyskich klubów sportowych. Podczas rewji przygrywać będzie orkiestra pod kierownictwem p. Sonnenblicka, wzmocniona orkiestrą „Makkabi".

—o-o—

PODROŻENIE PIECZYWA I MIĘSA.

Wczoraj w południe odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie komisji cennikowej, na którem uchwalono następujące podwyżki cen:

Pieczywo: 1 kg. chleba jasnego 54 grosze (dotąd 50 gr.), chleba ciemnego 44 gr. (dotąd 40 gr.), 6 dkg. bułka gładka 5 gr. (dotąd 4 i pół dkg. — 4 gr.), 4 dkg. bułka wiedeńska 4 gr. (dotąd 3 i pół gr.)

Mięso: 1 kg. mięsa wołowego z dokładką I. kl. — 2'20 zł. II. kl. — 2 zł., III. kl. — 1'80 zł. Bez dokładki o 20 procent droższe. 1 kg. cielęciny 1'80 zł.

Wędliny: 1 kg. szynki 5'60, 1 kg. kiełbasy siekanej 3 zł.

—o-o—

— **Z POWODU WCZORAJSZEGO STRAJKU GENERALNEGO** zawiera dzisiejszy numer „Nowego Dziennika" tylko 8 stron druku.

— **LIKWIDACJA „GOŃCA KRAKOWSKIEGO".** Na podstawie prawomocnego wyroku sądowego zastępca prawny P. Henryka Królewskiego, wydawcy „Centrosportu" adwokat Dr. Feller polecił przeprowadzenie egzekucji przeciw „Gońcowi Krakowskiemu". Zajęto następujące ruchomości: 6 biurek, 1 maszynę do pisania, 2 szafy 2 stoły, 1 półkę. Rzeczy te zostaną przewiezione do hali licytacyjnej.

— **ZAMIESZCZONY W DZISIEJSZYM NUMERZE** artykuł pt. „Nowa ustawa o pracy we Włoszech" pojawił się onegdaj w części naszego nakładu prowincjonalnego.

Z sali sądowej.
ROZPRAWA O POTRÓJNY MORD W PŁASZOWIE.

Wczoraj rozpoczęła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym przed ławą przysięgłych dwudniowa rozpawa przeciw Stanisławowi Zielińskiemu i Janowi Piwowarczykowi, oskarżonym o dokonanie potrójnego mordu rabunkowego w cegielni Reinera w Płaszowie. Jak wiadomo, w grudniu ub. r. dokonano napadu rabunkowego na mieszkanie kasjerki cegielni Olgi Porębskiej, przyczem sprawcy zamordowali ją, oraz nadbiegłych z pomocą małżonków Musiluków, a ciężko poranili syna Porębskiej.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony Zieliński częściowo przyznał się do zarzuconych mu zbrodni, przyczem symulował chorobę umysłową. Natomiast osk. Piwowarczyk wyparł się w zupełności udziału w napadzie na dom Porębskiej.

Pop rzesłuchaniu czterech świadków wśród nich syna Porębskiej który przedstawił przebieg okropnego napadu, rozprawę odroczono do poniedziałku. W dniu tym zapadnie uchwała trybunału co do wniosku obrony o przeprowadzenie wizji lokalnej na miejscu czynu, poczem po zeznaniach dalszych świadków i wywodach zapadnie wyrok.

Przewodniczy rozprawie s. s. o. Dr. Kaczmarski, wotują s. s o. Buratowski i s. s. o. Warchałowski, oskarża prokurator Dr. Michałowski bronią adwokaci Dr. Apte (z urzędu) i Dr. Kohane. Poszkodowanego Porębskiego zastępuje adw. Dr. Adler.

Nowa ustawa o pracy we Włoszech

Parlament włoski przegłosował niedawno nową ustawę o umowach przymusowych między przedsiębiorcami a robotnikami. Ustawa ta wejdzie w życie po podpisaniu jej przez króla.

Wkraczając w dziedzinę stosunków wzajemnych między kapitałem a pracą, rząd faszystowskwi stworzył przez opracowanie i uchwalenie ustawy o umowach zbiorowych nowy typ interwencji państwowej i prawodawczej, której przykładu i praktyki niema dotychczas w żadnym innym kraju na kontynencie europejskim.

Podstawą realną, na której się opiera ustawa jest obowiązkowa organizacja wszystkich grup przedsiębiorców i robotników w ramach syndykatów. Tak jedni jak i drudzy muszą należeć do syndykatów, uznanych przez rząd i zatwierdzonych jako osoby prawne.

Syndykaty obu rodzajów rozmieszczone zostają regjonalnie: po jednym syndykacie na daną miejscowość, po jednej federacji syndykalnej na prowincję. Centralizacja federacyj krajowych (konfederacja) opiera się na podziale według sześciu głównych gałęzi produkcji i działalności społecznej: handel, przemysł, rolnictwo, komunikacja i przemysł transportowy, banki, zawody wyzwolone (pięć konfederacyj przedsiębiorców i pięć konfederacyj robotniczych; konfederacja zawodów wyzwolonych obejmuje lekarzy, adwokatów literatów, artystów etc.)

Tak syndykat, jak federacja i konfederacja korzystają z przywilejów i obowiązków osoby prawnej. Państwo zarezerowało sobie jednak prawo kontroli i wglądu w działalność organizacyj syndykalnych wszystkichs topni. Tak więc przewodniczący syndykatu lub federacji musi otrzymać po obiorze go na to stanowisko exequatur rządu, kontrola władz rządowych rozciąga się na obrótp ieniężny syndykatów, ktry sięga w istniejących organizacjach sumy 400 miljonów rocznie. Rząd zastrzegł też sobie prawo rozwiązywania syndykatów źle administrowanych lub ujawniających tendencje antynarodowe.

Osią całejustawy i głównym celem, ku któremu zdążają jej tendencje jest — wykluczenie konfliktów między pracodawcami a pracobiorcami. Do tego celu zdąża rząd prze nałożenie obu stronom przymusu zawarcia umowy zbiorowej o warunkach pracy oraz przez wykluczenie lokautu i strajku jakoś rodków rozwiązania zatargu i przymusowe poddanie wszystkich ewent. zatargów orzeczeniu i wyrokowi sądu apelacyjnego. Lokaut ze strony przedsiębiorców, Strajk ze strony robotników będą więc uważane za przestępstwo i sądzone według przepisów kodeksu karnego; w jednym i w drugim wypadku odnośny paragraf przewiduje karę 7 lat robót przymusowych dla winnychn aruszenia prawa.

W razie konfliktu między przedsiębiorcą a robotnikiem ostatnie słow należy do sądu apelacyjnego, którego yrok jest rozstrzygający i obowiązujący dla obu stron. Czem się ma kierować sędzia przy rozstrzyganiu zatargów często zawiłych między kapitałem a pracą?

— Obowiązującym tekstem praw, lecz również, w tym samym stopniu, własnem poczuciem sprawiedliwości s łuszności — stwierdza minister sprawiedliwości p. M. Rocco.

Uszczuplając faktycznie autonomję wewnętrzną syndykatów przez swą ingerencję, rząd podniósł jednocześnie ich prestige. nadając imp rawo obierania ze swego łona senatorów do Izby wyższej. Poza tem wielka rada faszystowska, którą się zbiera co miesiąc, włączyła do swego grona przewodniczących konfederacji przedsiębiorców i robotników. Ci dwaj przedstawiciele będą mogli zabierać bezpośrednio głos we wszystkich kwestjach, dotyczących spraw produkcji i pracy.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach nowa ustawa o reglamentacji stosunków między światem pracy a kapitału. Jakie wyda rezultaty czy usprawiedliwi pokładane w niej nadzieje rządu — pokaże przyszłość. Dziś można tylko stwierdzić, że obecny dość kwitnący stan produkcji przemysłowej we Włoszech i nad łuższy okres czasu zapowiadające się ożywienie w handlu, w rolnictwie, w ruchu budowlanym etc. przyczyniają się znacznie do spokoju społecznego.

Ogłoszenie

Od firmy „Jerzy Schicht, Sp. Akc.", która udzieliła nam licencji na wszystkie swoje znaki ochronne, obrazowe i słowne na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, otrzymaliśmy do ostatecznego załatwienia deklarację p. **Hirsza Nagelberga ze Lwowa** następującej treści:

Do Szan. Zarządu Firmy JERZY SCHICHT S. A., Ujście nad Łabą

do rąk WP. Adw. Dr. S. Selzera we Lwowie, ul. Kraszewskiego L. 5.

„Stwierdzam, że w Sądzie okręgowym karnym we Lwowie wdrożona została przez WPanów przeciw mnie sprawa karno-sądowa l. cz. Vr. 5407/25 o przestępstwo z art. 121, 122 i 123 ust. o ochronie znaków towarowych z 5/2 1924 Dz. U. R. P. Nr. 31 poz. 506, a to z powodu naśladownictwa znaku towarowego „Jeleń", zarejestrowanego w Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej i zastrzeżonego na prawach wyłączności dla firmy WPanów.

Stwierdzam również, że przy rewizji dokonanej na zlecenie Sądu w mojej fabryce, zajęte zostały stemple (sztance) i cały zapas mydła, zaopatrzonego znakiem „suszone z jeleniem". Sztance złożone zostały w Sądzie jako dowody rzeczowe.

Zwracam się do WPanów z gorącą prośbą o wstrzymanie kroków sądowych przeciwko mnie.

Obowiązuję się nie używać nadal dotychczasowych moich znaków, które były naśladownictwem znaków towarowych WPanów. Wszystkie podobne do Ich znaków używane przezemnie sztance wydam WPanom.

Zakwestjonowane w czasie rewizji mydło będzie przerobione i zaopatrzone innemi znakami fabrycznemi.

Oświadczam równocześnie, że zgadzam się na opublikowanie niniejszego listu w sposób, który WPanowie uznają za odpowiedni.

Lwów, dnia 9 marca 1926.

Podpis: **Hirsz Nagelberg"**

Przyjmując do wiadomości treść tej deklaracji i przychylając się do gorącej prośby p. Nagelberga, zgadzamy się niniejszem na wstrzymanie kroków sądowych, wdrożonych przeciwko niemu.

Wierzymy, że w myśl swojej deklaracji p. Nagelberg na przyszłość nie będzie używał przy fabrykacji mydła znaków ochronnych, obrazowych i słownych, naśladujących znaki zarejestrowane w Urzędzie Patentowym dla firmy **„Jerzy Schicht** Sp. Akc."

Ostrzegamy zarówno fabrykantów, używających na wyrobach swoich naśladownictwa naszych znaków ochronnych, jak również i sprzedawców podobnych towarów, że na przyszłość będziemy występowali bezwzględnie i z całą surowością prawa przeciwko tego rodzaju nadużyciom i w żadnym razie rozpoczętych kroków sądowych nie zaniechamy.

Baczność! Wystrzegajcie się falsyfikatów.

Tak wygląda **prawdziwe MYDŁO**

„Jeleń-Schicht"



Przemysłowe Towarzystwo Przetworów Tłuszczowych

„SATURNIA" Sp. Akc., Warszawa, Marszałkowska L. 138.

Warszawa, dnia 29 kwietnia 1926.

INFORMATOR KRAKOWSKI

Magistrat m. Krakowa, WW. Swiętych 3, Tel. 2505.
Gmina żydowska (tamże urząd metrykalny), Krakowska 43. Tel. 307.
Organizacja Sjonistyczna, Stradom 15 oficyny I. p. Tel. 4541.
Biuro Palestyńskie, ul. Zielona L. 17. Tel. 4657.
Krakowskie Stow. Kupców, Grodzka L. 43. Tel. 3267.
Krakowskie Stow. rękodzielników, Podbrzezie 6.
Szpital żydowski, Skawińska 8. Tel. 282.
Pogotowie ratunkowe, A. Potockiego Tel. 100.
Straż pożarna, A. Potockiego. Tel. 600.
Informator kolejowy. Tel. 2108.
Sąd przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, Zielona 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ul. Gertrudy L. 2. Tel. 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Tel. 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Tel. 472.
Urząd Rozjemczy dla spraw najmu Plac WW. Swiętych 3. Magistrat, ofic.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p. Tel. 2204.
Kasa Chorych w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5. Tel. 182 i 4662.
„ **w Podgórzu** (Filja), Plac Serkowskiego 17. Tel. 450.
„ Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Tel. 1289.
„ Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, **ul. Wawrzyńca 5** Tel. 343.
Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat. Tel. 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały. Tel. 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17. Tel. 3466

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer, — Red. odpow. Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7